

BUND – MIĘDZYNARODÓWKA – PPS

HISTORIA WSPÓŁZALEŻNOŚCI

Powszechny Żydowski Związek Robotniczy na Litwie, w Polsce i w Rosji powstał w 1897 r. w Wilnie. Jego założyciele byli przeświadczeni, że żydowscy robotnicy cierpią nie tylko w wyniku ucisku ekonomicznego, ale również narodowościowego. W niepodległej Polsce działalność Bundu koncentrowała się głównie w związkach zawodowych i organizacjach kulturalnych – partia nie miała bowiem swoich przedstawicieli w parlamencie. Bundyści kładli szczególny nacisk na propagowanie języka i świeckiej kultury jidysz. Stałe obecny był również postulat wprowadzenia autonomii narodowo-kulturalnej dla Żydów. Największe wpływy partia zdobyła w latach trzydziestych, stając się najpoważniejszą siłą na „żydowskiej ulicy”.



Prezydium IV Zjazdu Bundu (1929) – od prawej siedzą: Chaim Wasser, Jekutiel Portnoj, Arkadi Kremer, Izrael Lichtenstein (przemawia Henryk Erlich); w prawym dolnym rogu: Szmul Zygielbojm; fot. za: I. Schiper, A. Tartakower, A. Haffka, *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, t. II, Warszawa 1934

Przez pierwsze dwa dni czerwca 1930 r. Łódź była centrum ruchu bundowskiego w Polsce. Stało się tak za sprawą odbywającego się w mieście V Nadzwyczajnego Zjazdu Powszechnego Żydowskiego Związku Robotniczego w Polsce (Bundu), na którym uchwalono przystąpienie partii do Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej (SMR). Do Łodzi zjechali

działacze ruchu z całej Polski. Oprócz ówczesnych liderów – Wiktora Altera¹, Henryka Erlicha² czy Józefa Leszczyńskiego³ – na zjazd przybyli także historyczni przywódcy, założyciele Bundu: Arkadi Kremer⁴, Władimir Kossowski⁵ i Jekutiel Portnoj⁶. Swoich przedstawicieli delegowały również Polska Partia Socjalistyczna (PPS), Niemiecka Socjalistyczna Partia Pracy, Komisja Centralna Związków Zawodowych (KCZZ) oraz organizacje bundowskie z Galicji i Rumunii.

Decyzję o wstąpieniu w szeregi SMR można traktować jako symboliczne zakończenie ideologicznej drogi przebytej przez Bund w niepodległej Polsce. Co prawda spory wewnątrzpartyjne nie ustały, ale decyzja ta była fundamentem, na którym budowano odąd nową politykę ugrupowania. W ciągu dziesięciolecia poprzedzającego łódzki zjazd Bund przeszedł ewolucję zgoła odwrotną niż większość partii socjalistycznych II Rzeczypospolitej: jego radykalizm z początku lat dwudziestych wyraźnie osłabł, a niewyobrażalna jeszcze nie tak dawno współpraca z PPS stawała się coraz bardziej realna i – co ważniejsze – perspektywiczna.

Pierwsze lata po odzyskaniu niepodległości przez Polskę upłynęły w Bundzie pod znakiem wewnętrznych sporów i debat. W gremiach partyjnych oraz na łamach prasy prowadzono gorące polemiki, w których przywódcy partyjni i publicyści starali się odpowiedzieć na pytania o ewentualne sojusze polityczne, sprzeczały się o to, jaki powinien być stosunek do

¹ Wiktor Alter „Larman” (1890–1943), inżynier, dziennikarz. W okresie międzywojennym redaktor szeregu bundowskich gazet, m.in.: „Di Naje Folkscajtung”, „Arbeter Fragn” i „Myśli Socjalistycznej”; działacz związkowy i członek CK Bundu; przewodniczący Landratu i członek KCZZ (w latach 1929–1939 zasiadał również w jego prezydium); radny Warszawy (w latach 1927–1934 ławnik) oraz egzekutywy SMR. Współorganizator Komitetu Antyfaszystowskiego w ZSRS; aresztowany przez NKWD i rozstrzelany w lutym 1943 r. Autor m.in.: *Antysemityzm gospodarczy w świetle cyfr* (1937), *Człowiek w społeczeństwie* (1938), *Socjalizm walczący* (1934).

² Henryk Erlich (1882–1942), adwokat. Przedstawiciel Bundu w Piotrogrodzkiej Radzie Delegatów Robotniczych; redaktor „Folkscajtung”; członek CK Bundu. Zasiadał w radzie miejskiej Warszawy oraz w egzekutywie SMR. Po wybuchu wojny znalazł się na terenie ZSRS, aresztowany już w 1939 r., następnie zwolniony, współtworzył Komitet Antyfaszystowski. Po ponownym aresztowaniu przez NKWD popełnił samobójstwo w maju 1942 r.

³ Józef Leszczyński „Chmurner” (1884–1935), publicysta. Od 1928 r. przewodniczący Centralnej Żydowskiej Organizacji Szkolnej. Przed wstąpieniem do Bundu w 1921 r. działał w partiach: Syjonistów Socjalistów oraz w Ferejnikte. Członek CK Bundu, przywódca lewicowej frakcji w partii.

⁴ Arkadi Kremer „Aleksander”, „Arkadiusz”, „Salomon” (1865–1935), nauczyciel i inżynier; jeden z założycieli Bundu. Współtwórca w 1891 r. pierwszego żydowskiego kółka socjaldemokratycznego w Wilnie. Jako przedstawiciel Bundu zasiadał w KC Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji. Do Polski powrócił w 1921 r., jednak działalność polityczną wznowił dopiero w 1928 r., gdy został przewodniczącym wileńskiego komitetu partii.

⁵ Włodzimierz Kossowski „Hofman”, „Szwarzman” (1867–1941), nauczyciel, publicysta. Związany z żydowskim ruchem socjalistycznym od 1894 r., współzałożyciel Bundu i członek pierwszego CK partii. Od 1900 r. działał w Komitecie Zagranicznym Bundu w Brnie. Do rewolucji był jednym z głównych ideologów swojej partii, twórcą idei autonomii narodowo-kulturalnej. Wewnątrz Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji popierał mienszewików, przeciwstawiając się koncepcjom Lenina. W latach 1920–1930 przebywał w Berlinie, skąd pisywał regularnie do gazet bundowskich. Po powrocie do Polski znalazł się wśród grona stałych publicystów „Folkscajtung”. Po wybuchu II wojny światowej przez Wilno i Japonię przedostał się do USA, gdzie wkrótce zmarł.

⁶ Jekutiel Portnoj „Noah” (1872–1941), nauczyciel, jeden z założycieli Bundu. Był redaktorem gazet: „Arbeter Sztyme”, „Bund” i „Lebensfragen”; członek CK Bundu oraz warszawskiego komitetu partii; radny Warszawy i członek tamtejszej rady żydowskiej gminy wyznaniowej.

parlamentaryzmu i powstających rad delegatów robotniczych. Tematem, w którym niejako ogniskowały się wszystkie te spory, była sprawa przynależności partii do międzynarodowej organizacji robotniczej. Wybranie socjalistycznego lub rewolucyjnego jej wariantu pociągało za sobą konsekwencje co do taktyki (reformizm lub rewolucja) oraz możliwych sojuszy (partie socjalistyczne czy komuniści). Nie może zatem dziwić, że właśnie ta kwestia spowodowała tak zagorzałą, ciągnącą się przez dziesięć lat dyskusję. Wewnątrzpartyjne tarcia na tym tle ujawniły się z całą wyrazistością na początku lat dwudziestych, by przed końcem dekady ponownie zagościć w porządku dziennym obrad kongresów Bundu.

Początkiem dyskusji na szerszym forum był krakowski zjazd Bundu (kwiecień 1920), który uchwalił (stosunkiem: 45 za, 30 przeciw, 15 wstrzymujących się) rezolucję zgłaszającą akces ugrupowania do III Międzynarodówki, a więc decyzja nie zapadła jednogłośnie. Motywy, którymi kierowali się przedstawiciele większości, Emanuel Nowogródzki⁷ po latach relacjonował następująco: „Deklaracja programowa [Kominternu – M.T.] [...] głosiła dyktaturę proletariatu i nadejście ogólnoświatowej rewolucji społecznej, co w tym czasie odpowiadało naszemu stanowisku. Stwierdzała ona również, że system rosyjski jest najwłaściwszą, jedyną do przyjęcia w okresie transformacji oraz najbliższą urzeczywistnienia ideałów socjalistycznych formą rządzenia”. Jego zdaniem większość delegatów na zjazd widziała w komunistycznej międzynarodówce „gotowy do działania, zdyscyplinowany sztab światowej rewolucji, a nie po prostu robotniczy parlament, którego uchwały nie są dla nikogo obowiązujące”.

Entuzjazmu nie podzielali przeciwnicy tego wyboru. Henryk Erlich pisał wręcz, że „akces do III Międzynarodówki oznacza w zasadzie uznanie nie tylko teorii, lecz i praktyki bolszewików, oznacza poddanie się pod ich batutę”. Z perspektywy czasu widać, jak trafna okazała się ta ocena. Od podjęcia decyzji o wstąpieniu w szeregi Kominternu nie odwiódł swoich towarzyszy nawet Władimir Medem⁸ – w partii postać wręcz legendarna, ciesząca się ogromnym szacunkiem. Na przeszkodzie we włączeniu się w szeregi budowanej przez bolszewików organizacji stanęli Bundowi na drodze dopiero... sami bolszewicy.

Uchwalenie przez Komintern 21 warunków (sierpień 1920 r.), stanowiących zbiór zasad, które partie starające się o akces doń musiały spełnić, diametralnie zmieniło sytuację. Bolszewicy domagali się bowiem *de facto* rozłamu – wydalenia z partii centrum i prawicy – a na takie warunki bundyści nie mogli przystać. Centralny Komitet Bundu uznał, że w zaistniałej sytuacji podejmie próbę negocjacji z władzami Kominternu. Jeszcze w 1920 r., w czasie trwania wojny polsko-bolszewickiej, specjalny wysłannik partii, Emanuel Nowogródzki, przekradł się przez granicę i dotarł do Moskwy, gdzie przedstawił stanowisko Bundu. Otrzymana odpowiedź nie pozostawiała jednak złudzeń – władze III Międzynarodówki nie były skłonne do jakichkolwiek ustępstw. Jednocześnie wystosowały one do Bundu zaproszenie na III Kongres komunistycznej międzynarodówki. Odzew kierownictwa Bundu na wiadomości płynące z Moskwy był natychmiastowy, lecz nie jednogłośnie. Powstały bowiem dwie grupy: większość (odrzucająca 5 z 21 warunków) – nazywana „jedyńką” i mniejszość (odrzucająca 2 z 21) – zwana „dwojką”. Nie podjęto jednak ostatecznej decyzji o zaniechaniu prób

⁷ Emanuel Nowogródzki „E. Mus” (1891–1967), od 1920 r. sekretarz generalny partii. Członek CK Bundu i warszawskiej rady miejskiej. W lutym 1939 r. wyjechał do USA jako wysłannik CK Bundu.

⁸ Włodzimierz Medem, właśc. Włodzimierz Grinberg (1879–1923), członek CK Bundu, teoretyk partii, jeden z twórców programu narodowego Bundu; redaktor „Lebensfragen”; rzecznik i organizator szkolnictwa żydowskiego. W 1920 r. po konflikcie na tle bieżącej taktyki politycznej Bundu wyjechał z Polski, zmarł w Nowym Jorku.

afiliacji z Kominternem. Po raz kolejny ściśle kierownictwo partii nie chciało wziąć na siebie tej odpowiedzialności, pozostawiając ją mającemu się wkrótce odbyć zjazdowi. Zaproszenie na III Kongres Kominternu przyjął natomiast CK Bundu – jego wysłannikami zostali Wiktor Alter („jedyńka”) oraz Chaim Wasser⁹ („dwójka”).

A zatem bundyści podejmowali kolejne próby naginania formy Kominternu, tak aby móc zmieścić się w jego ramach, z kolei komuniści usiłowali rozbić Bund. Nie ograniczali się oni wyłącznie do ostrej kampanii w prasie, ale niemal jawnie popierali frakcję prokomunistyczną w Bundzie. Elementem tych działań było także aresztowanie przez Czecha pod zarzutem szpiegostwa przybyłego do Moskwy na kongres Kominternu Altera. Przewidywano, że Wasser będzie bardziej skłonny do ustępstw. Tak się jednak nie stało – przedstawiciel lewicy Bundu nie podjął oddzielnych negocjacji.

Po raz kolejny sprawa wstąpienia Bundu do Kominternu stanęła na forum ogólnym partii w grudniu 1921 r. podczas jej gdańskiego zjazdu. Przewagę wśród delegatów zdobyli przedstawiciele „dwójki”, nadal odrzucający 2 punkty z 21. Nowogródzki zaistniałą sytuację opisał następująco: „Zdobyła przewagę uchwała »dwójki«, która jeszcze raz potwierdziła zasadniczą gotowość partii do wstąpienia do Międzynarodówki komunistycznej, przy jednoczesnym odrzuceniu jedynej możliwości praktycznego wstąpienia, tj. przyjęcia wszystkich 21 punktów bez wyjątku”.

Zjazd gdański ostatecznie zakończył próby akcesu Bundu do Kominternu, a co równie ważne, przyczynił się do wzrostu animozji pomiędzy żydowskimi socjalistami a polskimi komunistami, którzy przez cały czas prowadzili akcje rozbijające oraz odegrali niemałą rolę w uniemożliwieniu wstąpienia Bundu do III Międzynarodówki. Podczas gdańskiego zjazdu ujawniła się również zdeklarowana grupa prokomunistyczna – Kombund, która w 1922 r. wstąpiła do Kominternu, a rok później połączyła się z Komunistyczną Partią Robotniczą Polski.

Towarzysząca wewnętrznym debatom przetaczająca się przez Europę fala rewolucyjna zdążyła już opaść, wizja rychłego przewrotu społecznego zaś okazała się przedwczesna. Rady delegatów robotniczych, w których bundyści widzieli nadzieję na urzeczywistnienie socjalizmu, przestały działać. Pod wpływem tych wydarzeń Bund musiał skupić swą aktywność na codziennej pracy, która siłą rzeczy odbywała się głównie w samorządach miejskich i związkach zawodowych. Sytuacja ta powodowała, że początkowo niechętna i podejrzliwa postawa polityków tej partii wobec instytucji municypalnych zaczęła ulegać zmianie.

Bund na trzy lata znalazł się poza międzynarodowym ruchem robotniczym. Na ówczesnej scenie politycznej nie było miejsca dla rewolucyjnej partii socjalistycznej, która odrzucała zarówno komunizm, jak i reformizm. Sytuacja uległa zmianie w roku 1924, kiedy w Łodzi kolejny zjazd partii uchwalił jej przystąpienie do Paryskiego Biura Rewolucyjnych Socjalistycznych Partii – organizacji skupiającej głównie niezależne europejskie partie socjalistyczne, które liczyły na połączenie międzynarodówek socjalistycznej i komunistycznej. Biuro to nie odegrało jednak większej roli w życiu międzynarodowego ruchu robotniczego.

W latach poprzedzających łódzki zjazd Bundu w partii dokonały się istotne przemiany. Umożliwiły one podjęcie decyzji, którą jeszcze pięć lata wcześniej odrzucała przeważająca większość bundystów. Dzięki obecności polityków tej partii w instytucjach samorządowych: radach miejskich i kasach chorych, a także doświadczeniu zdobywanemu na forum pracy związkowej, zmieniało się podejście bundystów do PPS, a pośrednio również do SMR. Okoliczności coraz częściej zmuszały działaczy Bundu do współpracy z polskimi socjalistami.

⁹ Chaim Meir Wasser (1890–1953), działacz związkowy. W Bundzie od 1905 r., członek CK partii. Działacz Landratu oraz KCZZ.

Początkowo taka kooperacja miała charakter incydentalny, z czasem jednak zaczęła przybierać trwałe formy. Publicysta Bundu w 1927 r. pisał: „Stosunek PPS do Bundu jest w najwyższym stopniu niejasny, mgławicowy. Pełno niedomówień, nieporozumień, niechęci do wyjaśnienia sytuacji, czynów nieodpowiadających słowom, poczynań bez dnia jutrzejszego. W jednej dziedzinie tak, a w innej inaczej, w jednym mieście tak, a w innym inaczej, dziś tak, a jutro inaczej, jeden tak, a drugi inaczej”. Tarnów i Łódź były miastami, gdzie współpraca okazała się możliwa, w Łodzi doprowadziła nawet do zawiązania koalicji w radzie miejskiej (1927). W innych ośrodkach – np. w Warszawie – kontakty międzypartyjne były o wiele trudniejsze.

Bliższa współpraca Bundu z polskimi socjalistami nie byłaby możliwa, gdyby nie ewolucja dokonująca się również w szeregach samej PPS. W siłę urosło w niej lewe skrzydło, skupione wokół Zygmunta Zaremby¹⁰. Nie bez znaczenia było również to, że w 1928 r. z partii wystąpiła grupa propiśsudczykowska (tworząc PPS-dawną Frakcję Rewolucyjną). Ta wewnętrzna przemiana doprowadziła do sytuacji, w której w łonie PPS poważnie rozważano sojusz z partiami socjalistycznymi mniejszości narodowych. Coraz częstsze były także bezpośrednie kontakty bundystów: Erlicha, Altera, z czołowymi politykami PPS – Zarembą, Mieczysławem Niedziałkowskim¹¹ czy Adamem Ciołkoszem¹².

Jednocześnie ze zmianami dokonującymi się na polskiej scenie politycznej zwroty ideowe widoczne były również wewnątrz obu międzynarodówek. Komintern zaostrzył walkę z niekomunistycznymi odłamami ruchu robotniczego, czym zamknął sobie drogę do porozumienia

¹⁰ Zygmunt Zaremba „Andrzej Czarski”, „Wit Smrek” (1895–1967), absolwent prawa na uniwersytecie w Charkowie. Od 1918 r. członek Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. Redaktor pism socjalistycznych: „Związkowiec”, „Robotniczy Przegląd Gospodarczy”, „Światło”. Poseł na sejm z list PPS (1922–1930). W PPS był przedstawicielem partyjnej lewicy, przeciwstawiającej się jednak współpracy z komunistami. Współorganizator konspiracji socjalistycznej pod okupacją niemiecką – WRN PPS. Odegrał znaczącą rolę podczas obrony Warszawy w 1939 r., a następnie uczestniczył w Powstaniu Warszawskim. Od 1946 r. na emigracji, gdzie reprezentował PPS w Międzynarodówce Socjalistycznej. Był również współpracownikiem Radia Wolna Europa.

¹¹ Mieczysław Niedziałkowski (1893–1940), jeden z głównych teoretyków partii. Od 1919 r. członek Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. Poseł na sejm (1919–1930). Redaktor naczelny „Robotnika”, głównego organu prasowego PPS (od 1927 r.). Był jednym z najwybitniejszych teoretyków polskiego ruchu socjalistycznego, specjalistą w zakresie prawa konstytucyjnego, autorem ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego. Od 1925 r. reprezentował PPS w egzekutywie SMR. Po wybuchu II wojny współtworzył polski ruch oporu, w końcu 1939 r. został jednak aresztowany, a wkrótce rozstrzelany w Palmirach (21 VI 1940 r.). Autor m.in. *Demokracja parlamentarna w Polsce* (1930).

¹² Adam Ciołkosz „Kremerowski” (1901–1978), publicysta, jeden z liderów PPS na emigracji. Członek Polskiej Organizacji Wojskowej, żołnierz Wojska Polskiego, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920 oraz III Powstania Śląskiego. Członek ZHP, a następnie Wolnego Harcerstwa, pierwowzoru Czerwonego Harcerstwa. W 1921 r. związał się z ruchem socjalistycznym, działając w Tarnowskim i Krakowskim, początkowo w organizacjach młodzieżowych i studenckich, później w samej PPS. W 1928 został wybrany na posła. Członek Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS 1931–1939. Publicysta czasopism: krakowski „Naprzód” oraz „Gazeta Tarnowska”. Więzień brzeski, skazany na trzy lata więzienia (wyrok odbywał w latach 1933–1934). Po wybuchu wojny przebywał na emigracji, gdzie należał do przywódców swojej partii. Po 1945 r. nadal działał w ruchu socjalistycznym, stając się jedną z wybitniejszych jego postaci – współtworzył deklarację programową powoływanej międzynarodówki socjalistycznej (Kopenhaga 1951). Szczególne znaczenie miała jego działalność na polu historii i teorii socjalizmu. Był autorem m.in.: *Róża Luksemburg a rewolucja rosyjska* (1945), *Od Marksa do Chruszczowa* (1962), *Ludzie PPS* (1967). Wspólnie z żoną Lidią przygotował monumentalny *Zarys dziejów socjalizmu polskiego* (t. I–II, 1966–1972).

nie tylko z partiami reformistycznymi, lecz także z socjalistami stojącymi na stanowisku rewolucyjnymi takimi jak bundyści. W łonie SMR z kolei coraz silniej zaznaczały swą obecność rewolucyjne partie socjalistyczne, bliskie Bundowi.

Pierwszym krokiem na drodze Bundu do wstąpienia w szeregi SMR był warszawski zjazd partii (styczeń 1929 r.), który stał się miejscem dwóch przełomowych wydarzeń. Pierwszym było powitalne przemówienie wygłoszone przez oficjalnego przedstawiciela PPS na obradach – Niedziałkowskiego – który powiedział: „Różnice zdań między nami są zarówno Waszą, jak i naszą winą. Ale muszę otwarcie przyznać: największa wina leży zawsze po stronie większości”. W kolejnych słowach przyznał, że program narodowościowy PPS, szczególnie w odniesieniu do mniejszości żydowskiej, był krzywdzący. Biorąc pod uwagę, że historia sporu na tle narodowościowym pomiędzy obydwooma ugrupowaniami sięgała końca XIX w., słowa redaktora „Robotnika” nabierały dodatkowej wagi.

Był to również pierwszy zjazd, na którym większość delegatów (53 z 95) opowiedziała się za szukaniem formy współpracy z SMR. Co prawda, zgłoszona przez Wiktora Altera propozycja, aby Bund wstąpił w szeregi tej organizacji, zyskała jedynie 19 głosów, to jednak obie te próby pokazały, jak bardzo zmienił się klimat w partii. Analizując decyzje zjazdu, Emanuel Szerer¹³ pisał: „Socjalistyczna Międzynarodówka jest organizacją demokratyczną. Toteż dziś rządzi w niej jeszcze – wbrew interesom klasy robotniczej – większość reformistyczna, jutro jednak – dzięki naciskowi mas – uzyskać może przewagę należący do niej wielki i okazały obóz lewicy socjalistycznej”. Słowa te idealnie wyrażały nadzieje większości na zmianę charakteru SMR na taki, który w pełni mógłby być zaakceptowany przez Bund.

Aby móc przeprowadzić wewnętrzną rzeczową dyskusję, decyzję co do przyszłości związków Bundu z międzynarodowymi organizacjami robotniczymi pozostawiono przyszłemu zjazdowi. Wydaje się, że nierozstrzygnięcie tej kwestii podyktowane było obawą o jedność partii. Mniejszość, która w dalszym ciągu chciała trwać w Biurze Paryskim i walczyć o połączenie międzynarodówek, nadal była silna. Przed łódzkim zjazdem strony partyjnego dziennika „Naje Folkscajtung” stały się miejscem dyskusji między zwolennikami a przeciwnikami SMR. Opublikowano wówczas 25 artykułów; za opowiedzieli się m.in.: Władymir Kossowski, Wiktor Alter, Henryk Erlich, Aleksander Margolis¹⁴; przeciw: Józef Leszczyński, Leon Feiner¹⁵, Chaim Wasser.

¹³ Emanuel Szerer (1901–1977), prawnik. Od 1918 r. związany z Bundem, najpierw krakowskim, następnie warszawskim; członek CK partii; radny miasta Warszawy. Przewodniczący związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych. Po samobójczej śmierci Szmula Zygielbojma zajął jego miejsce w Radzie Narodowej.

¹⁴ Aleksander Margolis „Paweł Gart” (1888–1939), lekarz, ordynator, a następnie dyrektor szpitala na łódzkim Radogoszczu. Działacz kulturalny i społeczny m.in.: Towarzystwa Oświatowego „Harfa”, Żydowskiego Towarzystwa Szkolnictwa i Oświaty Ludowej, Rady Naczelnej Walki z Gruźlicą. Radny Łodzi z listy Bundu (1919–1923), ławnik Magistratu m. Łodzi (1927–1933). Dziennikarz gazet bundowskich: „Łódźer Wekera” i „Folkscajtung”. Autor książek: *Gruźlica w Łodzi: studjum epidemiologiczno-statystyczne* (1932) oraz *Zdrowie publiczne w mieście Łodzi w latach 1927–1932* (1933). Po wybuchu wojny aresztowany i rozstrzelany przez Niemców.

¹⁵ Leon Feiner „Mikołaj” (1885–1945), adwokat, wiceprezes, a następnie prezes Rady Pomocy Żydom „Żegota”. W okresie międzywojennym działał w krakowskiej organizacji Bundu – był radnym Krakowa oraz członkiem zarządu tamtejszej gminy wyznaniowej żydowskiej. Członek CK Bundu. W czasie okupacji niemieckiej reprezentował Bund oraz Żydowską Organizację Bojową po stronie aryjskiej. Wprowadził Jana Karskiego na teren warszawskiego getta.

W sali rady miejskiej w Łodzi 1 czerwca 1930 r. zebrało się 169 delegatów (w tym 67 jedynie z prawem głosu doradczego), którzy mieli podjąć decyzję, czy Bund zgłosi akces do SMR. Zdawali sobie oni sprawę, że waga tej uchwały jest o wiele większa. W mowie otwierającej zjazd wyraźnie zazaczył to przewodniczący CK partii Jekutiel Portnoj, mówiąc: „Kwestia wstąpienia do socjalistycznej międzynarodówki jest organicznie powiązana ze wszystkimi małymi i dużymi walkami, które prowadzimy”. Zaznaczał, że Bund, pozostając poza międzynarodówką, tracił, także na polskiej scenie politycznej.

Nie wszyscy delegaci podzielali entuzjazm jednego z założycieli Bundu i dali temu wyraz już w momencie wyboru prezydium zjazdu. W jego składzie znaleźli się: Jekutiel Portnoj, Henryk Erlich oraz Izrael Lichtenstein¹⁶. Honorowym członkiem został Arkadi Kremer, honorowym przewodniczącym zaś Władimir Kossowski – obaj zasiadali w pierwszym CK Bundu. Lewica, znajdująca się podczas zjazdu w mniejszości, odmówiła wejścia do prezydium. Od początku więc grupa radykalnych polityków bojkotowała zjazd, nie widząc zapewne możliwości przeforsowania swojego stanowiska w inny sposób. Kolejną próbę podjęli drugiego dnia obrad, gdy Józef Leszczyński zgłosił wniosek o niepodejmowanie decyzji o akcesie do SMR i pozostawienie jej w gestii konferencji krajowej, która miałaby zostać zwołana. Choć jego propozycja zdobyła aż 42 głosy, to nie przekonał on większości delegatów. W zaistniałej sytuacji mniejszość wykorzystała ostatnią możliwość niedopuszczenia do uchwały – opuściła obrady zjazdu w przeświadczeniu, że zrywa *quorum*. Uniknąć kompromitującej sytuacji udało się jedynie dzięki przytomności i doświadczeniu Jekutiela Portnoja. Skorzystał on z klauzuli, która stanowiła, że konferencje partyjne mogą podejmować rezolucje, jeśli przynajmniej 60 proc. delegatów było obecnych do momentu ukonstytuowania się kongresu, a więc jeszcze przed opuszczeniem sali przez lewicową mniejszość. Tym samym zwolennicy wstąpienia do SMR mogli głosować nad swoją rezolucją, która została przyjęta 59 głosami, przy jednym wstrzymującym się.

W kilka godzin po podjęciu tej rezolucji, po wewnątrzpartyjnych rozmowach, lewicowa mniejszość powróciła na salę obrad. W jej imieniu Chaim Wasser przedstawił motywację tej grupy. Stwierdził mianowicie, że jej członkowie nie chcieli spowodować wrażenia rozłamu w partii, ale jedynie zaprotestować przeciw woli większości. Nawiązując do jego słów, Henryk Erlich podkreślił, że mniejszość zawsze miała prawo do prezentowania swoich poglądów, ale jednocześnie musi respektować uchwały większości.

Po tych oświadczeniach z końcowym przemówieniem podsumowującym przebieg obrad wystąpił Erlich, po czym delegaci odśpiewali hymn Bundu – *Przysięgę* oraz *Międzynarodówkę*. W ten sposób zakończył się nie tylko jeden z ważniejszych, ale i najbardziej dramatycznych zjazdów polskiego Bundu. Biorąc pod uwagę temperaturę sporu, należy przypuszczać, że partii faktycznie groził rozłam, a sukcesem jej polityków było utrzymanie jedności.

Zdecydowanie się bundystów na wstąpienie w szeregi SMR spowodowało duże zmiany również na lokalnej scenie politycznej. Ostatecznie pogrzebane zostały nadzieje, że Komintern stanie się upragnioną „międzynarodówką czynu”. W partii uznano, że znalazł się on „w stanie upadku, zarówno ideowego, jak i organizacyjnego”. Coraz wyraźniej deklarowano

¹⁶ Izrael Mordechaj Lichtenstein „Gutman” (1883–1933), nauczyciel, pedagog, specjalista w nauce dla głuchoniemych. Łączył działalność polityczną z walką o propagowanie szkolnictwa i języka jidysz. Od 1910 r. mieszkał w Łodzi, gdzie pracował jako nauczyciel w wielu żydowskich szkołach. Od 1917 r. radny Łodzi, członek rady tamtejszej gminy żydowskiej. Działacz Centralnej Żydowskiej Organizacji Szkolnej. Członek CK Bundu. Zmarł w Nowym Jorku po nieudanej operacji.

również chęć współpracy z polskimi socjalistami. Erlich mówił o tym wprost w wywiadzie dla „Robotnika”: „Wierzymy, że nasze przystąpienie do międzynarodówki socjalistycznej będzie miało duże znaczenie i dla skonsolidowania ruchu robotniczego w Polsce. Mamy nadzieję, że nasz udział w międzynarodówce socjalistycznej przyczyni się do powiększenia wzajemnego zrozumienia oraz możliwości współpracy socjalistycznej, tak koniecznej dla całego obozu socjalistycznego w Polsce”. Wtórował mu Emanuel Szerer, pisząc: „Sądzimy, że udział Bundu w Socjalistycznej Międzynarodówce zbliży bardziej ku sobie żydowskich i nieżydowskich robotników i tym samym wzmocni walkę, którą prowadzimy”. Deklaracje te korespondowały ze zdaniem części polityków PPS. Zaremba podczas łódzkiego zjazdu powiedział: „Ponad przepaścią, która dzieli polskich i żydowskich robotników, Bund i PPS budują, nie bacząc na przeszkody, mosty porozumienia między proletariuszami obydwu narodów”.

Wydaje się, że kwestia przynależności do SMR odegrała niemałą rolę w przełamywaniu wspomnianych stereotypów; PPS zależało, by w Bundzie zwyciężyły bardziej umiarkowane prądy, a miarą tego było również wstąpienie do wspólnej międzynarodowej organizacji robotniczej. Część polityków Bundu uznała z kolei, że łatwiej będzie doprowadzić do sojuszu z polskimi socjalistami po wstąpieniu w szeregi socjalistycznej międzynarodówki. Do osiągnięcia celu starali się użyć wszystkich dostępnych środków. Najbardziej jaskrawym tego przejawem było wykorzystywanie w kampanii na rzecz akcesu historycznych twórców ruchu – Kremera czy Kossowskiego.

Wkrótce okazało się jednak, że to, co w połowie 1930 r. wydało się nieuniknioną konsekwencją, a więc bliższa współpraca między Bundem a PPS, było dopiero początkiem zmagania o nią. W dwa lata po opisanych wydarzeniach dobre kontakty uległy nadszarpnięciu. Działacze PPS podczas XXIII kongresu tej partii (1934 r.) ostro zaatakowali Bund za jego próby mediowania między ruchem socjalistycznym a komunistami. Z kolei w tym samym roku lewicowe skrzydło Bundu doprowadziło do podpisania wstępnego porozumienia o współpracy z Komunistyczną Partią Polski, które jednak nie zostało zrealizowane. Po raz kolejny drogi polskich i żydowskich socjalistów rozeszły się. W obu partiach silne pozostały jednak grupy dążące do współpracy, która w latach trzydziestych stała się wyjątkowo trudna. Powodem był zarówno kryzys ekonomiczny, jak i wzrost – pośrednio nim powodowanych – nastrojów antysemitycznych. Wszystko to znacznie utrudniało budowanie wspólnej platformy. Niemniej w obu partiach pozostały wpływowe grupy polityków dążące do budowy trwalszych sojuszy, które wyzbyły się narosłych przez lata wzajemnych uprzedzeń. Dlatego też niebawem powrócono do tej idei.

Wybrana literatura

Bund – 100 lat historii 1897–1997, red. F. Tych, J. Hensel, Warszawa 2000; *Di gesichte fun bund*, t. V, New York 1981; Bernard K. Johnpoll, *The Politics of Futility. The General Jewish Workers Bund of Poland, 1917–1943*, New York 1967; Emanuel Nowogródzki, *Żydowska Partia Robotnicza Bund w Polsce 1915–1939*, Warszawa 2005; „Nasza Walka” 1927–1930; „Robotnik” 1930.